

**Polityka**  
Warszawa  
28-09/04-10-2016  
T. / Nr 40

na scenie  
**Ripley bis 2/6**

**Ripley pod ziemią**, według Patricii Highsmith, reż. Radosław Rychcik, Teatrgaleria Studio w Warszawie

**P**ółtora roku po premierze „Utalentowanego pana Ripleya” Radosław Rychcik wraca do bohatera cyklu powieści Patricii Highsmith (z ekranizowanych z Mattem Damonem w roli tytułowej). Tamten spektakl, przeładowana odniesieniami do popkultury opowieść o przejmowaniu tożsamości i awansie społecznym, nie zachwycał. Ten jest czterogodzinną egzekucją – na kolejnych postaciach i widzach. Tematem znów jest fałszerstwo, podszywanie się, mieszanie fikcji i prawdy. Zanim Marcin Bosak wcieli się, tak jak w pierwszej części, w Toma Ripleya, zagra Marlona Brando. W brawurowym monologu, z Oscarem w ręce, opowie o aktorstwie – dziwnym zajęciu, w którym to, co w życiu ciągnie nas na dno: koszmarne dzieciństwo, poniżenie i kompleksy, na scenie i przed kamerą staje się paliwem, dzięki któremu wjeżdżasz na szczyt. To, co nastąpi później, być może miało być grą z konwencją kryminału. Jest jednak nużącą, rozgrywaną w salonie podparyskiej posiadłości Ripleya relacją z jego kolejnych,



© PAPISTREFA GWIAZD/STACH LESZCZYŃSKI

Marcin Bosak ponownie w roli Toma Ripleya

wymuszonych zbrodni, gdy powołana przez niego spółka fałszerzy obrazów niejakiego Derwatta staje w obliczu zdemaskowania. Aktorzy grają typy: Bosak – domorosłą wersję Gatsby’ego, Dorota Landowska – francuską gosposię, Mirosław Zbrojewicz – pewnego siebie Jankesa, jest też m.in. komisarz angielskiej policji z nieodłączną fajką, nadwrażliwy malarz i pretensjonalna żona z wyższych sfer. Temat „podrobionej”, sfalszowanej egzystencji, nakładania masek, przyjmowania ról i życia naznaczonego strachem przed demaskacją jest ciekawy, może zwłaszcza dziś, tym bardziej szkoda, że nie przełożył się na lepszy spektakl.

AK